

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości jak Ty – Męskie Granie Orkiestra

Często twe oczy miał wiosennieć zielenią
Są takie zimne i dziwne
W chorych rozmowach oczy patrzą gdzie indziej
Patrzą tylko gdzie by się schować

Twoje ramiona – nie kruszące się ciasto
Nie pachną miętową maścią
Ja w twoich ramionach – nieistotny dysonans
Deszcz szczęścia strzał nad przepaścią

Szeptem na ucho powiem że
Że ja, ja się tego wyrzekam
Że ja, ja się tego wyrzekam

Tych ranków jak febra
U okien twych jak żebrak
Siedziałem za drzewem nie raz

Tych gwiazd spadających
Pijanych gwiazd na stos
Nocą gdy będę umierał

Zanim piorun i tęcza przejdą przez smutków most
Zanim dzień stąd odleci na chmurze
Zanim groszki i róże pocałują się znów przez płot
Zanim kurz pozamiata podwórze

Szeptem na ucho powiem że
Że ja, ja się tego wyrzekam
Ja się tego wyrzekam
Wyrzekam bo ...
Wyrzekam bo ...

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości
Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości

Jak ty

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości

Jak ty



Słowa: Krzysztof Grabowski

Muzyka: Krzysztof Grabowski

Rok wydania: 2021